Cena 4 hal.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się ... hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Wydanie poranne.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 369. Kraków, czwartek dnia 30 listopada 1905 roku. ROK XIII.

Z Królestwa.

Zapowiedź zniesienia stanu wojennego.

Wiedeń, 30 listopada. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Neue Freie Presse" zamieszcza następujący telegram, z Petersburga, pod datą 29 bm.

Stan wojenny we wszystkich dziesięciu gubernjach polskich ma być **zniesiony dnia 3 grudnia.**

„Dyktatura."

Wiedeń, 30 listopada. (Tel. wł.) Dzisiejsza „N. Fr. Presse" w depeszy z Petersburga pod datą 29 bm. podaje, że gdy deputacja Związku prasy przybyła do Wittego, aby się wstawić za aresztowanym literatem palskim Sieroszewskim. Witte oświadczył, iż do tej pory nic mu o tem nie wiadomo, nie może się jednak temu dziwić, gdyż w Królestwie panuje dyktatura(!).

Wiedeń, 30 listopada. (Tel. wł.) Wszystkie tutejsze dzienniki zamieściły bez komentarzy telegram Związku Związków do prezydenta miasta Krakowa, tylko niektóre posłużyły się wyszukanymi tytułami jak np. „Polsko-rosyjski ezbratanie!"

Z Rosji.

Strejk telegraficzny.

Berlin, 30 listopda. (Urzędownie). Od wczoraj po południu wszystkie połączenia telegraficzne z Rosją są przerwane.

Petersburg, 30 listopada. (Tel. wł.) Tutejsi urzędnicy telegraficzni pracują jeszcze. Natomiast według nadchodzących tu relacji — strejk telegraficzny objął już **Moskwę, Odessę, Charków, Libawę** oraz **Syberję.**

Również **listonosze grożą strejkiem,** jeżel ich postulaty o polepszenie bytu, nie będą spełnione.

Bunty w wojsku.

Petersburg, 30 listopada. (P. a. t.) Onegdaj w elektrowni wojskowej uwięziono 230 ludzi za udział w składkach na rodziny ofiar ruchu politycznego i osadzono w twierdzy petropawłowskiej.

Dzienniki donoszą, że pułki gwardji semenowskiej i gwardji strzelców wzbraniały się dokonać aresztowania swych towarzyszów.

Petersburg, 30 listopada. (Tel. wł.) „Russk. Słowo" potwierdza, że żołnierze pułku strzelców gwardji bratają się z rewolucjonistami. Koło koszar tego pułku przychodzi ciągle wieczorami do wykroczeń i napadów na przechodniów.

Po buncie kronsztadzkim.

Berlin, 30 listopada. (Tel. wł.) „Lok. Anz" donosi z Petersburga, że śledztwo w sprawie buntu kronsztadzkiego zostało już ukończone, wynik jego jednak trzymany jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, że obwinionych podzielono na 6 kategorji i najmniej winnych wypuszczono na wolną stopę, zatrzymując ich pod dozorem policyjnym.

Bunt sebastopolski.

Petersburg, 30 listopada. (Tel. wł.) Według doniesień z Sebastopola, zbuntowani żołnierze zupełnie opanowali miasto i porządek może być przywrócony tylko stoczeniem formalnej bitwy. Rząd zdecydowany jest siłą zgnieść bunt. Zachodzi obawa, że jeżeli przeciw zbuntowanym wystąpią wojska, statki zbuntowane będą miasto bombardować.

Petersburg, 30 listopada. (Tel. wł.) Z Sebastopola donoszą, że zbuntowani żołnierze rozporządzają tylko 400 karabinami i małą ilością na bojów. Na wiecu „ad hoc" omawiali oni swoje położenie, uznali je za beznadziejne i skonstatowali potrzebę kapitulacji.

Centrum ruchu rewolucyjnego.

Petersburg, 30 listopada. (Tel. wł.) Witte w rozmowie z deputacją miasta Odessy podniósł, że Odessa jest środkiem ruchu rewolucyjnego całej Rosji. Jestto jednakże naturalnem gdyż obec nie cała Rosja jest zwarjowaną."

Artykuł Struvego.

Petersburg, 30 listopada. (Tel. wł.) Piotr Struve ogłosił artykuł w „Russk. Wied." zaklinający społeczeństwo, aby zaprzestało rewolucji gdyż w manifeście z 30 października otrzymało już wszystko (?) co można było otrzymać. Rządowi należy dać sposobność i czas do zrealizowania zapowiedzianych swobód, rewolucja zaś może być tylko środkiem, a nie celem.

KOŁO POLSKIE.

Wiedeń, 30 listopada. (Tel wł.) Koło polskie obradowało wczoraj przez kilka godzin, przy nader licznym udziale członków. W obradach wzięło udział także kilku członków Izby panów. Dyskusja dotyczyła reformy wyborczej. Ponieważ obrady uznano za poufne, brak o ich przebiegu dokładnych relacji. O ile dotąd wiadomo, tylko dwóch czy trzech członków stronnictwa demokratycznego oświadcza się za natychmiastowem przeprowadzeniem prawa powszechnego głosowania, po zatem **całe Koło Polskie protestuje** przeciw zbyt pospiesznemu wprowadzeniu tegoż.

Obrady będą się toczyć dzisiaj w dalszym ciągu, nie przypuszczają jednak, aby się dzisiaj zakończyły.

Wiedeń, 30 list. (T. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne podają, jakoby Koło polskie w porozumieniu z szeregiem stronnictw niemieckich uchwaliło **wnieść votum nieufności dla gabinetu b. Gautscha z racji prowizorjum budżetowego.**

Z klubów.

Wiedeń, 30 listopada. Związek posłów wszech niemieckich i stowarzyszenie niemiecko-narodowe w Austrji uchwaliło rezolucję, oświadczającą, że zaprowadzenie powszechnego, równego bezpośredniego prawa wyborczego jest żądaniem odpowiadającem słuszności i sprawiedliwości, atoli przy zaprowadzeniu prawa wyborczego musi być uwzględnione historyczne i kulturalne stanowisko narodu niemieckiego i dłuższe osiedlenie w gminie, oraz odpowiedni rozdział mandatów z uwzględnieniem nietylko cyfry ludności, ale także siły podatkowej. Wypracowanie jednak nowego regulaminu musi być pozostawio ne przyszłej Izbie. Prz yuchwaleniu reformy wyborczej należy uznać niemiecki język za parlamentarny.

Wiedeń, 30 listopada. Klub czeski odbył wczoraj przed i po południu posiedzenie w sprawie reformy wyborczej. Wybrano poszczególne komisje dla Czech, Moraw, i Śląska, które przygotować mają elaborał w sprawie podziału na okręgi wyborcze.

Wiedeń, 30 listopada. Ministerstwo skarbu przedłożyło na wtorkowem posiedzeniu Izby posłów projekt ustawy w sprawie skrócenia toku instancji w kwestjach spornych należytościowych. W przyszłości w mniej ważnych takich kwestjach spornych, już krajowe władze skarbowe będą stanowiły najwyższą instancję a tylko w ważniejszych wypadkach nastąpić będzie mogło odwołanie do ministerstwa skarbu. Decydującą w tej mierze będzie sama wyższa nad 200 koron, do której to sumy nie są wliczone jednak przepisane należytości uboczne. Przepisy ustawy o trybunale administracyjnym pozostają nietknięte tak, że przeciw decyzji krajowych władz skarbowych, jako ostatniej instancji będą mogły być wniesione zażalenia do trybunału administracyjnego.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 30 listopada.

Rocznicę listopadową obchodziła wczoraj młodzież szkolna śpiewami i pochodami. Po tradycyjnej manifestacyi na cmentarzu zastępy uczniów gimnazyalnych, do których przyłączyło się wiele publiczności, ruszyły ku miastu do kamienia Kościuszki, gdzie odśpiewały pieśni patrjotyczne, a następnie udały się pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówiło dwóch mówców i gdzie odśpiewano kilka pieśni. Pomnik oświetlano ogniami bengalskimi.

W manifestacyi tej brała także udział delegacja „Sokoła", która podobnie jak i młodzież, złożyła wieniec na cmentarzu, na grobie bojowników z 1830 i 31 roku.

Obchód odbył się poważnie i w spokoju.

Ze Lwowa telefonują nam:

Z okazyi rocznicy powstania listopadowego urządziła młodzież tutejszych szkół średnich wczoraj rano za zezwoleniem władzy szkolnej patryotyczne obchody. Uczestniczyła mianowicie gremialnie w nabożeństwach, a po powrocie do budynków szkolnych odbywała się prawidłowa nauka.

Tylko młodzież V, VI i VII klasy pierwszej szkoły realnej nadużyła swobody. Mianowicie wyszedłszy z kościoła Klarysek, nie słuchając wezwania dyrektora i profesorów, zamiast powrócić do budynku szkolnego, rozwinęła na ulicy czerwoną chorągiew z białym orłem i udała się w pochodzie do wszystkich innych zakładów, aby zniewolić młodzież do przyłączenia się do pochodu i porzucenia nauki. Najpierw poszli do gimnazyum Bernardyńskiego i spotkawszy wracającą młodzież tego zakładu zdołali część jej pociągnąć ze sobą i toż samo część młodzieży gimnazyum VI, reszta wróciła na naukę. Pochód, liczący obecnie około 300 głów, podążył do gimnazyum IV, gdzie wezwali dyrekcyę, aby natychmiast uwolniła młodzież od nauki, przyczem zachowywano się nader hałaśliwie. Po odmownej odpowiedzi, udali się do II. szkoły realnej. Ponieważ wejście było zamknięte, część poprzeskakiwała balaski, od tyłu dostała się do gmachu i wzywała niższe klasy do podążenia z nimi. Gdy ich wezwania nie usłuchano udali się dalej na plac św. Jura. Tam

zatrzymała ich policya, a urzędnik policyi odebrał im chorągiew i zwrócił ją dopiero po zobowiązaniu się studentów, że pójdą tylko pod pomnik Mickiewicza, a następnie w spokoju się rozejdą. Tak też się stało. Tylko garstka z kilkudziesięciu uczniów złożona poszła przez Wały Hetmańskie przed II. gimnazyum, gdzie odkrywszy głowy odśpiewała pieśni patryotyczne.

Jak słychać, Rada szkolna krajowa zajęła się tą sprawą.

Wybory do komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego dla m. Krakowa odbędą się w miesiącu grudniu! dla I koła wyborczego dnia 18 grudnia, dla II. koła wyborczego dnia 20 grudnia, dla III. koła wyborczego dnia 21 grudnia. Wybory, które przeprowadzi magistrat miasta Krakowa odbędą się w różnych biurach magistratu, szczegółowo oznaczonych na plakatach, rozlepionych po mieście.

Koło I. wybierze jednego członka komisji i 1 zastępcę na lat 4, koło II. jednego członka i dwóch zastępców, koło III. dwóch członków i dwóch zastępców. Z koła I. ustępują: członek dr. Rafał Landau i zastępca Wacław Anczyc, z koła II. członek dr. Michał Koy i zastępcy Bernard Wachtel oraz Jerzy Mikucki, z koła III. członkowie dr. August Kwaśnicki i dr. Józef Rudnicki.

Roraty. W niedzielę zaczyna się adwent. Roraty odprawiane zawsze na jutrzence o godzinie 6 rano, w każdą niedzielę i w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. śpiewane będą przy wystawieniu Najśw. Sakramentu. U O. O. Reformatów odbywać się będą roraty codziennie o godzinie wpół do 6-ej rano z wystawieniem Najśw. Sakramentu z kazaniem w niedzielę i święta.

Ku czci Mickiewicza. Staraniem uczniów VII kl. gimnazyum św. Anny w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 2 grudnia w sali Sokoła uroczysty wieczór ku czci Adama Mickiewicza jako w 50-tą rocznicę zgonu. Produkcje rozpocznie marsz odegrany przez orkiestrę gimnazyalną, potem po słowie wstępnem nastąpią produkcye chóru, gra na fortepianie, deklamacye solowe i zbiorowe, przygotowane pod kierownictwem p. Zawierskiego. Nadto młodzież wykona niektóre utwory z Dziadów części III, w deklamacji zbiorowej z Mazepy, z aktu IV. Dochód przeznaczony na odnowienie Wawelu.

Dla głodnych w Warszawie złożyli w administracji naszego pisma p. Franciszek Zaleski 20 kor., p. Sypniewska 20 kor., J. Szczerba 2 kor., p. Ignacy Szymański 10 kor., p. Antonina Twardzicka 10 kor., p. K. Banhidy z Grodziska 20 kor.

Z Stow. gospodnio-szynkarskiego. W dniach 5 i 6 grudnia b. r. odbędzie się w Wiedniu Kongres Związku austr. Stowarzyszeń i przemysłowców gospodnio-szynkarskich w sprawie reformy ustawy przemysłowej, na który także zostali zaproszeni wszyscy posłowie Rady państwa. Krakowskie Stow. gospodnio-szynkarskie wydelegowało na kongres swego prezesa p. Augusta Miedniaka, zastępcę p. Fr. Sauera. Oprócz tych wybiera się na kongres także kilku tutejszych restauratorów.

Lokal Taniej kuchni chrześcijańskiej przy ulicy Dietlowskiej l. 47 jest — jak nam donoszą tak mokrym, że woda formalnie zalewa potrawy i głowy przychodzących. Ponieważ wydzierżawiono go na cały rok, przeto wyprowadzić się zeń nie można, a właściciel lokalu, żyd, cynicznie twierdzi, że to... „oni temu winni, bo gotują“ Możeby władza sanitarna, czy inna kompetentna w tej sprawie, zechciała obejrzeć ów przybytek, gdzie „gotowanie“ tak fatalne pociąga skutki i możeby w interesie uboższych jednostek odpowiednie zarządziła środki....

TELEGRAMY.

Mianowania.

Wiedeń, 30 listopada. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz mianował tytularnego profesora Wincentego Łepkowskiego profesorem nadzwyczajnym dentystyki w uniwersytecie Jagiellońskim.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądowych Dra Mieczysława Kickiego z Krościenka i Stanisława Stachurskiego z Jasła do N. Sącza, oraz mianował radcami sądu krajowego sekretarzy powiatowych Józefa Hańskiego w Wadowicach i Tytusa Lopatinera z Rzeszowa w Jaśle, tudzież sędziów powiatowych Franciszka Jopeka w Kalwaryi, Józefa Ptasia w Mszawie Dolnej i Stanisława Prus-Bugayskiego w Liszkach.

Rozwiązanie sejmu węgierskiego.

Budapeszt 30 listopada. (Tel. wł.) Mimo, ż rząd już raz zaprzeczył, jakoby Izba poselska miała być rozwiązaną przed 19 grudniem, pogłoska o jej rozwiązaniu pojawiła się na nowo i utrzymuje się z cechami prawdopodobieństwa.

Opozycja komitatów.

Budapeszt 30 listopada. Ponieważ kilku wicežupanów odmówiło ogłoszenia na urzędach rozporządzenia królewskiego w sprawie powołania rezerwy zapasowej, minister spraw wewnętrznych wydał nowe rozporządzenie do komitatów ze zwróceniem uwagi, iż ogłoszenia te muszą być plakatowane w ciągu 24 godzin, w przeciwnym razie będą za to odpowiedzialne dotyczące władze.

Parlament niemiecki.

Berlin, 30 listopada. Parlament wybrał 224 gł. (72 kartek oddano białych) prezydentem ponownie hr. Ballestrema, również ponownie wybrano obu wiceprezydentów hr. Stolberga i Paaschego. Przedłożono memorjał pruskiego ministerstwa rolnictwa zawierający wynik studjów w sprawie drożyzny mięsa. Memorjał przychodzi do wniosku, że ceny mięsa wprawdzie podskoczyły, co należy przypisać niekorzystnym zbiorom w roku zeszłym, jednakże drożyzna pociągnęła za sobą tylko nieznaczne zmniejszenie konsumcji mięsa i nie usprawiedliwia nadzwyczajnych zarządzeń. Niemieckie rolnictwo jest w stanie — jak dotąd i nadal — pokrywać potrzeby mięsa Niemiec, jeżeli także w przyszłości będzie mogło liczyć na dostateczną ochronę przed zarazą i na zatrzymanie systemu ekonomiczno-politycznego.

Z Japonji.

Tokio, 30 listopada. (B. Reutera.) Rada stanu uchwaliła zniesienie stanu wojennego w Tokio i ograniczenia wolności prasy. Za kilka dni będzie to ogłoszone.

iRokowania, toczące się obecnie w Pekinie, między japońskimi i chińskimi pełnomocnikami w sprawie Mandżurji doprowadziły w głównych punktach do porozumienia.

Madryt 30 listopada. Izba obradowała nad kwestją zniesienia konstytucyjnej gwarancji w Katalonji, nie powzięła jednak jeszcze uchwały.

WYDAWCA Antoni Beaupre.
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński

Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem S. Szembeka.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też nie bierze na nią odpowiedzalnośc..

Wyspa dra Moreau.

G. H. Wells.

16 (C. d. n.)

VIII. Krzyk pumy.

Chaos moich myśli i kombinacji przerwał swem wejściem Montgomery, za którym jego groteskowy służący przyniósł na tacy chleb, trochę jarzyn i jeszcze coś do jedzenia, flaszkę wódki, dzbanek z wodą, trzy szklanki i nóż. Spojrzałem ostro na tę dziwaczną postać i zauważyłem, że obserwował mię swemi ruchliwemi oczyma.

Montgomery oświadczył, że chce wraz ze mną zjeść śniadanie i że Moreau jest bardzo zajęty swojemi przedwstępnemi robotami.

— „Moreau! — rzekłem — znam to nazwisko.“

— „Djabła je pan znasz! — Zawołał Montgomery. — Cóż za osioł ze mnie, aby panu wymieniać to nazwisko! Mogłem był przecież o tem pamiętać!... W każdym razie da ono panu pewne pojęcie o naszych..... tajemnicach. — Pije pan wódkę?“

— „Nie, dziękuję; jestem abstynentem.“

— „Chciałbym i ja nim być ale nic już nie pomoże zamykać drzwi, gdy złodziej już odszedł. To ta przeklęta wódka jest winną, że jestem teraz tutaj! Ta wódka i jeszcze jakaś drobnostka. — A czułem się wtedy szczęśliwym, gdy Moreau oświadczył gotowość zabrania mnie! Dziwne to....“

— „Montgomery! — przerwałem nagle, gdzy zamknęły się drzwi wewnętrzne, dlaczego pański służący ma szpiczaste uszy?“

— „Do stu djabłów!“ — wyrwało się z jego ust. Wpatrzył się we mnie przez chwilę i powtórzył machinalnie:

— „Szpiczaste uszy?“

— „Małe szpice na uszach — odrzekłem — jak tylko mogłem najspokojniej, wstrzymując oddech — i cienki ciemny włos na brzegach.“

Montgomery pociągnął spory łyk wódki i popił wodą.

— „Miałem wrażenie, że włosy spadają mu na uszy.“

— „Widziałem je wyraźnie, gdy schylał się stawiając na stole kawę, którą mi pan poprzednio przysłałeś. A jego oczy świecą w ciemności....“

Montgomery, który pod wpływem moich pytań zdołał nareszcie przyjść do siebie, powoli, jakby się namyślając, odpowiedział:

— „A ja przecież zawsze byłem zdania, że z jego uszami jest coś w nieporządku. Sposób, w jaki je ukrywa.... Jak one wyglądają?“.

Byłem przekonany że udaje tylko nieświadomość mimo to nie mogłem mu zarzucić kłamstwa.

— „Szpiczaste — rzekłem — dosyć małe i obrośnięte włosem, co widać wyraźnie. Cały ten człowiek jest najdziwaczniejszą istotą, jaką kiedykolwiek w życiu widziałem.“

Rozdzierający namiętny krzyk zwierzęcego bólu rozległ się w tej chwili od strony podwórza. wywnioskowałem, że był to krzyk pumy... Dostrzegłem, że Montgomery drgnął gwałtownie.

— „Czyż tak? — zapytał, kontynuując moją poprzednią refleksję.

— „Skąd pan masz tego człowieka?“

— „Z...San Francisco... Przyznaję, że jest to obrzydliwy twór, i — wie pan — tylko na pół rozumny. Nie jest w stanie przypomnieć sobie, skąd pochodzi. Ja jednak — wie pan — przyzwyczaiłem się do niego, my obaj...

Jakie wrażenie robi on na panu?“

— „On jest... nienaturalny — odpowiedziałem. — jest w nim coś... Niech się pan nie śmieje, ale ja, ilekroć się przybliży do mnie doznaję uczucia odrazy, moje mięśnie skurczają się... Jest coś... krótko mówiąc: w nim jest coś szatańskiego.“

Montgomery, gdy to mówiłem, przestał j... i słuchał uważnie.

— „Nie znajduję tego — dorzucił“.

Zabrał się znowu do jedzenia.

— „Nie miałem pojęcia, aby tak być mogło, zaczął po chwili. ... Załoga na statku... odnosiła chyba podobne wrażenie. Maltretowali wszyscy biedaka, a szczególnie.... Wszak pan widziałeś kapitana?“

Krzyk pumy rozległ się po raz drugi, ale silniejszy, boleśniejszy.

Montgomery zaklął z cicha.

Znowu kilka krótkich, urwanych jęków biednego zwierzęcia nastąpiło szybko, jeden po drugim...

Przyszły mi na myśl postacie, które widziałem na wybrzeżu.

— „Co to za ludzie? jaka to rasa?“ — zapytałem.

— „Wyborni chłopcy — nieprawdaż?“ — odrzekł wymijająco i potarł nerwowo czoło, gdy rozległ się jęk.

Nie przemówiłem już więcej.

Znowu rozległy się jęki, takie namiętne, takie bolesne..... Montgomery w niemem milczeniu patrzył na mnie swemi siwemi oczyma i popijał wódkę. — Zaczął po tem próbować wciągnąć mię w dyskusję na temat alkoholu, to znowu przeszedł do tego, że to on uratował mi życie i mówił tak, jakby chciał zaakcentować iż winienem mu wdzięczność, że żyję. Wybąknąłem coś w odpowiedzi.

Obiad skończył się; owo monstrum z szpiczastemi uszyma uprzątnęło stół . Montgomery odszedł zostawiając mnie samego. Podczas całego obiadu niezręcznie ukrywał on swoje podniecenie z powodu wiwisekcjonowanej pumy, a tak że mówił wiele o niezwykłym u siebie braku nerwów, co miało stanowić wyraźną dla mnie wskazówkę.

(C. d. n.)